Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 297 | Lwów, Poniedziałek dnia 29 Grudnia 1924 | Rok XLII

PRENUM[...]
Miesięcznie [...]
3 zł. 30 gr., [...]
9 zł. 40 gr., [...]
do domu i w[...]
sce z przes[...]
3 zł. 60 gr., [...]
10 zł. 20 gr. 10
miesięcznie 5 zł. 50 gr.,
kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26 — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Wojewodą lwowskim został p. Garapich.

Warszawa, 27 grudnia. Dzienniki donoszą, że prezydent Rzplitej podpisał nominację b. min. Darowskiego na wojewodę łódzkiego. Dotychczasowy wojewoda łódzki p. Garapich zostaje przeniesiony na stanowisko wojewody lwowskiego. (AW.)

Albański pożar na Bałkanie.

Powstańcy tworzą nowy rząd. Walona nową stolicą Albanji. Wojska jugosłowiańskie pomagają powstańcom.

Valona, 27 grudnia. Albańskie biuro informacyjne donosi, że wojska rządowe cofnęły się po gwałtownym oporze przed przeważającemi siłami regularnych wojsk jugosłowiańskich oraz band uzbrojonych na terytorjum serbskiem i opuściły Tiranę, udając się na linję rzeki Skumbi. Walona została uznana za prowizoryczną stolicę Albanji.

Avalla donosi z Albanji, Achmet Zogu stał się po zajęciu Tirany panem sytuacji w całej Albanji. Zwołał on członków swego b. rządu. Zwolennicy Fannolego opuścili Skutari i Alesso, nie stawiając poważniejszego oporu. Fanolli miał zbiec do Durazzo, gdzie zamierza wsiąść na okręt. Liczne odłamy ludności, zachowujące się dotychczas obojętnie wobec ostatnich wydarzeń, powitały Achmeta Zogu jako oswobodziciela. Kończąc swe informacje, wyraża Avalla przypuszczenie, że nowy rząd obejmie niebawem władzę i w kraju nastąpi uspokojenie.

W Rzymie jednogłośnie utrzymują, iż przywódcy albańskich powstańców, Achmedowi Bej Zogu udało się przy pomocy serbskich funduszów zaciągnąć nowych ochotników i zniewolić resztę armji gen. Wrangla do uczestnictwa w ruchu powstańczym. — Wallona została ogłoszona ponownie stolicą Albanji.

„Chicago Tribune“ podaje w doniesieniu z Białogrodu, jakoby rządy jugosłowiański, włoski i grecki miały zamiar wyzyskać rewolucję w Albanji, jako pretekst do obsadzenia Albanji.

—oxo—

Dzisiejszy numer zawiera:

—oxo—

Mądry program.

Ubiegłe tygodnie obfitowały w tyle senzacyjnych wydarzeń politycznych, że uwadze ogólnej uszło prawie zupełnie doniosłe exposé o sposobach sanacji stosunków na kresach p. Thugutta, zawarte w mowie ministra na bankiecie w Wilnie, powtórzone na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej. Rząd porzucił nareszcie dotychczasową inercję i metody półśrodków, któremi doprowadził kresy wschodnie nad brzeg anarchji. P. Thugutt, przyznać trzeba, zabrał się energicznie do grutownego opanowania tego trudnego problemu od pierwszej chwili objęcia urzędowania w pałacu Prezydjum Rady ministrów. W pracy zaś swej zarzucił przedewszystkiem niedorzeczny system poprzedników swoich w dziele sanacji stosunków na kresach, polegający na bezzwłocznem jednostronnem stosowaniu pewnych środków zaradczych, bez uprzedniego zapoznania się wszechstronnie ze skomplikowanem zagadnieniem naszego wschodniego pogranicza; „najpierw poznać podstawy zła, a dopiero na zasadzie poczynionych spostrzeżeń zwalczać planowo i systematycznie błędy i wady“ — brzmi przewodnie motto akcji wytrawnego męża stanu, któremu całe społeczeństwo z uznaniem przyklaśnie.

Pierwszą część żmudnej pracy, zbadanie stosunków na kresach, jest ukończona. Stanowi ona podstawę programu p. Thugutta, którego energiczną realizację wicepremjer obecnie zapowiada. Program sanacyjny zawiera trzy zasadnicze punkty: naprawę stosunków administracyjnych, reformę rolną, stosunki narodowościowe. Zarówno w zespoleniu pojedyńczych przejawów niedomagań w stosunkach kresowych w tych właśnie trzech podstawowych postulatach, jak niemniej w układzie ich porządkowym, p. Thugutt wykazał doskonałe zrozumienie źródeł i przyczyn katastrofalnego już dziś położenia na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej.

Błędy administracji państwowej były pierwszą i główną przyczyną wszystkich niedomagań, przyznaje z rzadką u nas odwagą cywilną p. Thugutt. „Rząd gotów jest uczynić wszystko, co będzie leżało w jego mocy, aby administrację uczynić sprawniejszą... Głównie idzie o to, żeby wydobyć kraj z nieszczęsnej niewoli przepisów papierowych“ — głosi zdecydowanie p. minister. — Tak uczciwego postawienia kwestji nie widzieliśmy już dawno. Ułatwienie ludności dostępu do urzędów i sądów, ujednostajnienie ustawodawstwa na kresach wschodnich, rozszerzenie kompetencji władz wojewódzkich, uproszczenie sposobu pobierania podatków, zaprowadzenie roków administracyjnych — oto główne szczegóły rozsądnego programu. Skutek tych reform będzie napewno daleko silniejszy, niż drażniące argumenty stanu wyjątkowego.

W kwestji reformy rolnej, środka sanacyjnego pierwszorzędnej wagi, obiecuje exposé p. Thugutta wydanie w najbliższym czasie specjalnych zarządzeń dla kresów, przyczem szczególnie kładzie nacisk na specyficzne dla tej części państwa możliwości parcelacji dobrowolnej wielkiej własności. Stanowisko wielce obywatelskie, dalekie od wszelkiego zacietrzewienia partyjnego.

Przyczyną pochodną, wywołana w znacznym stopniu powyżej omówionemi dwoma niedomaganiami, są spory narodowościowe. P. Thugutt nie podziela ani zapatrywań ultra-pesymistycznych, ani jest ślepym optymistą, lecz nadzwyczaj słusznie uzależnia poprawę w kwestji narodowościowej od długiej, rzetelnej pracy i wprowadzenia w czyn sanacyjnego programu rządowego. Z całkowitą lojalnością przyznaje przytem wszystkim narodowościom zamieszkującym kresy, prawo do bytu i walki o należne im uprawnienia „o ile walka ta prowadzona będzie w uczciwych, pokojowych stosunkach“ — w ramach państwowości polskiej. W przeciwnym wypadku zapowiada p. Thugutt twardą rękę: — „tam, gdzie zajdzie gwałt, należy go odeprzeć siłą i odeprzeć go tak, aby nieprędko mógł się powtórzyć... skończył się okres żartów... Tam, gdzie ludność będzie stawała po stronie bandy, trzeba jej to wybić z głowy... Będziemy musieli użyć środków barbarzyńskich w normalnych warunkach, jeśli dalej będą trwały napady... Będziemy musieli wprowadzić zbiorową odpowiedzialność gminy za takie wypadki“. Męskie, silne słowa, które napewno podziałają, gdzie trzeba, otrzeźwiająco.

Rząd przystępuje poważnie do naprawy swych dawnych błędów. Gdy tego dokona, będzie miał prawo domagać się od mieszkańców kresów wschodnich obywatelskiej lojalności. Madry, bardzo mądry program. Byleby tylko Sejm go nie skoślawił.

T. L.

——oxo——

Niemcy muszą wykonać traktat wersalski.

OKUPACJA STREFY KOLOŃSKIEJ BĘDZIE NADAL UTRZYMANA.

Paryż, 27 grudnia. Konferencja ambasadorów doszła do porozumienia co do konieczności utrzymania okupacji strefy kolońskiej po dniu 10 stycznia 1925. Decyzja ta, oparta jest na oczywistem niewykonaniu przez Rzeszę jej **zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia.** Decyzja ta zostanie notyfikowana rządowi niemieckiemu w pierwszym tygodniu stycznia, w formie noty zbiorowej. (Pat.)

NIEMCY DALEJ FABRYKUJĄ BROŃ.

Paryż, 27. grudnia. „Havas“ donosi, że 23. bm. członkowie komisji kontrolnej przeprowadzili niespodziewanie rewizję w zakładach „Berlin-Karlsruhe-Industriewerke“, dawniej „Deutsche Waffenfabrik“, przyczem w szafach zabitych deskami znaleziono niezliczoną ilość składowych części armat, karabinów i karabinów maszynowych. (Pat.)

WIELKI FRONT PRZECIWBOLSZEWICKI

Londyn, 27. grudnia. Sprawozdawca dypl. „Daily Telegr.“ sądzi, że nieoczekiwana wizyta króla serbskiego w Paryżu posiada wielkie znaczenie polityczne, gdyż król będzie debatował z rządem francuskim w sprawie współpracy Jugosławji z innymi państwami bałkańskimi celem wspólnej ochrony przeciw propagandzie sowieckiej. (Pat.)

POŁUDNIOWA ANGLJA ZALANA WODĄ.

Londyn, 27. grudnia. W czasie świąt Bożego Narodzenia przeszła nad kanałem angielskim i nad południową Anglją szalona burza. Spadły obfite deszcze, szczególnie w Walji, gdzie wskutek ulewy wylały rzeki. **Komunikacja okrętowa i lotnicza z kontynentem uległa przerwie.** Ludność chroni się na wyższe piętra domów. Straty są wielkie. (Pat.)

Le piéton.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“.)

Paryż, w grudniu.

Pewne gatunki istot żyjących zyskują sławę — a czasem i imię — w chwili, gdy nie umieją sobie dać rady na świecie, gdy bliskie są wymarcia. Stają się wtedy przedmiotem bardziej niecierpliwej niż życzliwej opieki. Są słabe, są anachronizmem, zawadzają.

Ptakiem kiwi, żubrami (w dosłownem i przenośnem znaczeniu) zainteresowano się w momencie, gdy trzeba już było poważnie myśleć o nekrologu dla nich. U schyłku c. k. monarchji austro-węgierskiej i opromienionej sławą jej siły zbrojnej pojawił się historyczny „nosiciel plecaka“: istota wojskowa lub dopiero co cywilna, która swój godny pożałowania żywot dźwiga w sobie a mienie, groźne dla szyb kolejowych, na plecach. Patrjotyzmem austrjackim zajmowano się i utrzymywano go przy życiu przy pomocy najbardziej radykalnej kuracji. Nieboszczyk za życia był wątły i cherlawy. Są we Lwowie ludzie, którzy mogliby o tej kuracji niejedno powiedzieć.

W Paryżu na porządek dzienny wszedł teraz „le pieton“, a więc pieszy przechodzień, istota, która potrzeby swoje i żądzę poruszania zaspakaja przy pomocy dwu dostarczonych jej bezpłatnie przez naturę samochodów. Istota ta jednak porusza się wolno. Organizm jej, w przeciwieństwie do praw natury, uodporniającej istoty żywe wobec warunków otoczenia (tarcza żółwia, chyżość zająca itd.), jest miękki i bezbronny. W konflikcie z automobilem, autobusem, tramwajem, metrem zawsze „pieton“ pada ofiarą, ponosi koszty. Nic dziwnego, że wymiera.

Na to, by chodzić po głównych arterjach Paryża, trzeba mieć pewne warunki fizyczne i psychiczne. Dla staruszków i kalek jest to zadanie niemożliwe. Trzeba mieć orjentację w oczach i decyzję w nogach. Pewne typy ludzkie wskutek tego znikają z powierzchni, np. człowiek zamyślony, człowiek roztargniony. Istnieje legenda (niewiadomo czy prawdziwa) o obywatelu, który przechodził przez bulwar Kapucynów, czytając gazetę. O szczęśliwy Lwowie!

Problem „cyrkulacji“ ulicznej jest jednym z najważniejszych zagadnień Paryża. Ulice paryskie to niejednokrotnie koryta zbyt wąskie, by pomieścić przelewający się przez nie prąd. Dwa, trzy cztery rzędy samochodów po obu stronach ulicy, autobusy, tramwaje, wozy, powozy, wózki ręczne, cykliści i nieznośni „pietons“ — to stanowczo za dużo. Nieustający szum, szelest kół sunących po asfalcie, jęki, dzwonki, ryki sygnałów, wyziewy benzyny, które utrudniają oddychanie, kaskady świateł, latarń, reklam kolorowych, ruchomych, denerwujących wzrok — oto ulica Paryża.

I oto władze miejskie i policja ustawicznie pracują nad uregulowaniem tej olbrzymiej rzeki. Na ulicach najbardziej uczęszczanych, przy skrzyżowaniach szczególnie niebezpiecznych policjant, regulator ruchu, człowiek mechanizm, skinieniem pałeczki, zamyka ruch z jednej strony, otwiera z drugiej. Wtedy można przejść bezpiecznie. Gdzieindziej wystawione tablice i kamienne „schroniska“ na ulicy oznaczają bród. Wózki ręczne i wozy konne wyeliminowano ze środka miasta. Samochodom itp. na pewnych ulicach wolno zatrzymywać się tylko z jednej strony: w dnie parzyste przy numerach parzystych, w nieparzyste przy nieparzystych. Myśli się o tem, jakby usunąć ze środka miasta tramwaje, które przywiązaniem swem do szyn tamują ruch. Niebawem nieboszczyków na cmentarz wolno będzie przewozić jedynie specjalnymi samochodami, a kondukt żałobny również w samochodach oddawać będzie ostatnią posługę. Wszystko się śpieszy, więc i śmierć — i żal — nie mogą być powolne.

Przygniatają, oślepiają, ogłuszają człowieka narzędzia, dopełnienia zmysłów, które sam stworzył. Jesteś anachronizmem, o pieszy przechodniu! Nogi masz na to, by na nich przejść do samochodu. Fabryki samochodów po całem mieście rozrzuciły swoje składy, wystawy, reklamy. „Kup! Spróbuj! Przekonasz się!“ Samochód możesz kupić jak rękawiczkę. Na 50 osób przypada w Paryżu jeden automobil. Pisma żalą się, że to za mało. Wobec tego na razie trzeba mi 49 osób, któreby złożyły się na samochód dla mnie.

Samochód zabija „pietona“. Lecz koło rozwoju toczy się dalej. Już się zbyt wiele mówi o samochodzie, znak, że i jemu kres może niedaleki. Czyha nań groźny powietrzny jego konkurent — następca. Lecz i ten nie będzie wieczny. Wyruguje go może myśl jako wehikuł cielesnej lokomocji.

Funkcjonuje dziś jako narzędzie ruchu duchowego: pamięć, wyobraźnia. Na jej skrzydłach przenoszę się do kochanego Lwowa. I tam spostrzegam królestwo Przechodnia, czasem i bez butów (dosłownem lub przenośnem znaczeniu). Widzę go, jak dumnie i spokojnie opanował całe Korso wszerz i wzdłuż. I słysze groźny i przerażony huk samochodu, dającego rozpaczliwe sygnały z dwukilometrowej już odległości.

Ma racje. Tłum, wypadek: ktoś przejechany. Mam wrażenie, że wynajął go zarząd miasta lub że to jakiś fanatyczny patriota lokalny rzucił się pod koła, by udowodnić, że Lwów jest wielkiem miastem, gdyż zdarzają się w nim wypadki samochodowe.

Włodzimierz Jampolski.

——oxo——

Na widowni.

Szukam uprzejmego człowieka.

Podobno uprzejmość polska miała ongiś chwalebną tradycję. Ja tymczasem szukam już długo po całej Polsce jednego chociażby, prawdziwie uprzejmego człowieka. Napróżno. W sklepach szorstka opryskliwość, wobec klientów lekceważący ton „łaskawy“ w urzędach państwowych, względem petentów, niedbałe załatwianie stron na pocztach, gburowate traktowanie pasażerów w tramwajach, niegrzeczne odnoszenie się konduktorów do pasażerów na kolejach itp. i na odwrót znów wymagające niesłusznie często wprost wyzywające zachowanie się publiczności i interesentów — oto nieciekawy obraz, który znajduję w większym lub mniejszym stopniu (najgorzej jest w Warszawie, najlepiej jeszcze w Małopolsce) wszędzie.

Tukiedyś myślałem, że nareszcie znalazłem cenny unikat uprzejmości. Wracałem wieczorem z dworca do domu dorożką. Dorożkarz był rzeczywiście uosobieniem uprzejmego człowieka. Usadowił mnie wygodnie, nakrył derką, (deszczyk padał) jednem słowem dbał o mnie. Kiedy jednakże po przybyciu do celu nie chciałem mu dać trzykrotnie wyższej zapłaty niż się należało, usłyszałem tak soczyste epitety, że rumienię się dziś jeszcze na ich wspomnienie (a nie zdarza mi się to zbyt łatwo). Dowiedziałem się w ten sposób, że bezinteresowna uprzejmość w Polsce nie istnieje. Zwaloryzowała się dokładnie i może być kupowana w aptekarskich dawkach za grube pieniądze.

Jeśliby wojna nie spowodowała u nas żadnej innej szkody, jak tylko tą całkowitą, powszechną, zatratę uprzejmości wystarczyłoby, aby uważać ją za prawdziwą klęską narodową. Gangrena prostactwa przybrała katastrofalne rozmiary i zdołała się już wcisnąć nawet w progi szkolne. I w tem leży największe niebezpieczeństwo. Młode pokolenie naśladuje samolubstwo starszych, młodzież zachowuje się coraz częściej w sposób nieodpowiedni i gorszący. Dokąd to doprowadzi, jaką rokuje przyszłość? Strach pomyśleć. Zamiast jednolitego frontu, tak koniecznego wobec tylu zewnętrznych nieprzyjaciół, zamiast harmonijnego współżycia obywatelskiego w stosunkach zaszczytnych, i wzajemnej pomocy w potrzebie stwarza się u nas niezdrowy ferment, wywołujący na każdym kroku życia codziennego cichą zażartą walkę „wszystkich przeciwko wszystkim“, utrudniająca wszelką produkcyjną działalność i postęp.

Zdrowo myśląca część społeczeństwa winna zastanowić się głęboko nad zatrważającymi objawami stosunków obecnych, wywołanych upadkiem uprzejmości i rozpocząć zdecydowaną akcję dla odrodzenia dobrego tonu i grzeczności. Im prędzej to nastąpi, tem wcześniej otrząśniemy się z zabójczej atmosfery wzajemnej nieufności i zawiści.

Ja tymczasem cierpliwie szukać będę nadal w Polsce uprzejmego człowieka. Dzień, w którym go znajdę będzie dla mnie wielkiem świętem.

Obywatel.

O książki polskie dla Mazurów Pruskich.

W południowej części Prus Wschodnich mieszka ludność pochodzenia polskiego — Mazury Pruscy w liczbie około 400 tysięcy, ludność ta wyznania protestanckiego, — Polski właściwie nigdy nie znała i w czasie plebiscytu w lipcu w r. 1920 głosowała przedewszystkiem za Niemcami. — Za Polską padł tylko drobny procent głosów. — Ale nawet ten drobny procent głosów świadczy o tem, że tleją tam iskry polskości. Obowiązkiem naszym jest — rozdmuchać owe iskry, ażeby buchnęły wielkim płomieniem. Koło Lwowskie „Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicami im. Adama Mickiewicza“ przystępuje do akcji zbierania książek, broszur, pism i czasopism — dla Mazurów Pruskich. Jeśli każdy z nas złoży jedną książkę czy broszurę, to już w najbliższych dniach wyślemy pierwszy transport książek polskich na teren Mazurów Pruskich. Książki należy nadsyłać pod adresem: Radca Erazm Ostrowski Lwów — Wydział Samorządowy.

—oo—

Niemcy pozbawią 100.000 robotników polsk. pracy.

Królewiec, 27. grudnia. Prezydjum policji w Królewcu ogłosiło oficjalny komunikat, który mówi, że wobec rozstrzygnięcia sprawy optantów między Polską a Niemcami, należy się liczyć z usunięciem z Polski optantów niemieckich, ponieważ liczba Niemców w Polsce jest większa, niż Polaków w Niemczech. Aby przygotować dla usuniętych z Polski Niemców mieszkania i pracę w Niemczech, prezydum policji widzi rozwiązanie problemu **w nieodnawianiu kontraktów z robotnikami sezonowymi polskimi.** Prezydjum policji zaznacza, że nie można się kierować tutaj sentymentem, gdyż Niemcy nie mogą sobie pozwolić na utrzymanie **100.000** ludzi z obcego państwa i to takiego, które usuwa obywateli niemieckich. Niemcy wykraczają w ten sposób poza ramy rozstrzygnięcia wiedeńskiego, zapominając o tem, że w Polsce jest dużo obywateli niemieckich, których rząd polski mógłby również usunąć na zasadzie wzajemności. (Pat.)

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Mnożna urzędnicza na styczeń ustalona została na 42 zł. (AW.)

Ostateczny termin wymiany marek polskich na złote upływa nieodwołalnie z dniem 31 maja 1925 r. Dotychczas znajduje się w obiegu 3,3 miljarda marek, co się równa około 1,8 miljonów zł. (AW.)

Dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej.

Na posiedzeniu przedświątecznem, z którego sprawozdania z powodu braku miejsca nie mogliśmy podać wcześniej, r. dr. Mikołajski omówił stan sanitarny miasta, podnosząc, że jest on jaknajgorszy, mimo usiłowań zarządu, zwłaszcza zaś braki wykazują szkoły, ulice i zakłady dobroczynne. Nadto przemawiali rr. Wereszczyński, Thullie i Horwath, który oświadczył się przeciw budżetowi. Tematem dłuższej polemiki była sprawa podania do publicznej wiadomości wyników lustracji administracji miejskiej przez Wydział Samorządowy, co ongi było uchwalone na wniosek r. Horwatha. Sprawę tę poruszył ponownie wnioskodawca, oraz r. Mikołajski.

Na wczorajszem posiedzeniu przemawiał pierwszy r. dr. **Fedak,** w języku ukraińskim. Powołując się na zeszłoroczne swoje przemówienie w dyskusji budżetowej, podkreśla, że przemawiał wówczas spokojnie dlatego, że chciał podać rękę do zgodnego współżycia. Nie było wtedy w budżecie żadnej pozycji na cele ukraińskie, sądził, że w następnym budżecie będzie to naprawione. Oświadcza, że nie będzie głosować obecnie ani przeciw ani za budżetem.

R. **Höflinger** omawiał obszernie gospodarkę rolną i leśną w dobrach gminy m. Lwowa, podając szereg poglądów i uwag, zdążających do podniesienia tej gospodarki, zniszczonej w czasie wojny.

R. red. **Szczyrek** poruszył przedewszystkiem kwestję źródła prawnego, na którem opiera się samorząd naszej gminy. Samorząd ten jest unikatem w Polsce. Wykonują kontrolę nad gospodarką gminną i rządzą ludzie, nie pochodzący z wyborów, lecz mianowani przez namiestników, starostów, wojewodów i nie ma widoków, aby ten stan miał się wkrótce zmienić. Powinna wyjść z dyskusji budżetowej uchwała domagająca się od Sejmu i Rządu, aby mieszkańcy tej dzielnicy mieli możność kontroli nad gospodarką gminną. Mowca wyraża radość, że reprezentant mieszkańców narodowości ukraińskiej naszego miasta w sposób poważny podjął słowa do zgody. Następnie przystąpił mowca do omawiania poszczególnych rubryk budżetu. Porównując cyfry, dochodzi do konkluzji, że ciężar utrzymania miasta przerzucono na obywateli, którzy nie są w możności temu podołać. Niesprawiedliwość ta musi być skorygowana. **Protestuje mowca przeciw zamierzonej podwyżce cen biletów tramwajowych.** Podwyższenie to może się przyczynić do ogólnej podwyżki w mieście. Kwestja mieszkaniowa nie została zupełnie poruszona w budżecie. Z powodu tej kwestji, z powodu przesunięcia ciężarów gminnych na ludność ubogą itd., oświadcza mowca, że klub socjalistyczny **głosować będzie przeciw budżetowi.** Stawia równocześnie i domaga się imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

R. **Zawojski** domagał się wprowadzenia oszczędności w zakładach gminnych i redukcji sił.

R. poseł dr. **Diamand** zwraca uwagę na wielkie potrzeby Lwowa, którym budżet nie podoła. W Warszawie traktują Lwów, jako biednego krewnego. Podkreśliwszy znaczenie poważnej mowy dr. Fedaka, zwraca mowca uwagę, że Lwów powinien głośno wołać do Państwa o to co mu się słusznie należy. Przedstawiony Radzie miejskiej **budżet, nie jest, zdaniem mowcy budżetem, lecz farsą.** Miasto powinno więcej czynić w kierunku zwalczania drożyzny, niż dotąd. Dziś w Berlinie znacznie taniej, niż we Lwowie. Nędza panująca we Lwowie jest potęgowana przez drożyznę. Zakończył mowca uwagą, że w interesie Rządu leży większa niż dotąd troska o Lwów, który znajduje się w wyjątkowem położeniu.

R. dr. **Dwernicki** zwraca uwagę, że w rzeźni, urzędzie targowym, a nawet w magistracie potrzebne są wielkie reformy, a nastąpić to może wtedy, **gdy będzie wybrana nowa Rada miejska.** Uwagi podniesione w dyskusji co do kompetencji i działania członków prezydjum, były zupełnie słuszne. Mowca zaznacza, że u posłów w Sejmie, a nawet u posłów ze Lwowa, nie ma zrozumienia dla potrzeb Lwowa. Wszystko chcą zabierać ze Lwowa do Warszawy, są to dążenia, które zadają cios rozwojowi Lwowa. W Sejmie powinien się odezwać męski głos w sprawie potrzeb Lwowa. Należy przystąpić do polityki inwestycyjnej, równocześnie przystąpić do sanowania stosunków wewnątrz instytucji gminnych, należy protestować przeciw zamierzonemu przeniesieniu instytucji bankowych i innych do Warszawy. Targi Wschodnie są również zagrożone przez Warszawę. O. godz. 10 wieczór odroczono dalszą dyskusję do poniedziałku.

—x—

Sprawy lokatorskie.

Wysokość czynszów w styczniu 1925.

W myśl ustawy o ochronie lokatorów z 11. kwietnia 1924 (Nr. 39 Dz. U. R. P. — poz. 406) wzrastają ustawowe stawki procentowe od 1. stycznia 1925 począwszy co kwartał o 6% podstawowego komornego tj. komornego płaconego w czerwcu 1914. W ślad zatem ustalił Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie wysokość mnożników czynszowych na styczeń 1925, które obejmują obok ustawowych stawek procentowych ryczałtowo obliczone opłaty dodatkowe i podatek od lokali, w następujący sposób:

Grupa	Ustawowe stawki procentowe	Mnożniki Urzędu rozjemczego	
		a) dla mieszkań	b) dla innych pomieszczeń
A	19	0.2914 (0.2692)	—
B	24	0.3439 (0.3217)	0.3678
C	29	0.3964 (0.3742)	0.4203
D	34	0.4489 (0.4267)	0.4728
E	39	—	0.5253
F	64	—	0.7878

Liczby w nawiasach podane oznaczają mnożniki bez podatku lokatorskiego, od płacenia którego zwolnieni są po myśli art 7 punktu 3 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z 11. sierpnia 1923 (Nr. 94 Dz. U. R. P. — poz. 747: „inwalidzi, wdowy, sieroty tychże, pobierający rentę inwalidzką, oraz emeryci pobierający wsparcie na starość i niemoc", a zatem wszyscy emeryci, którzy nabyli prawo do emerytury wskutek wysługi lat lub utracenia zdolności do pracy i którzy z tego tyłutu pobierają zaopatrzenie emerytalne, a także uczestnicy powstań z r. 1863 i 1831, jak określa reskryt ministr. spraw wewn. z 7. XI. 1924 Nr. 4057/24.

Grupę A stanowią tylko mieszkania o 1 pokoju (ew. z kuchnią).

Grupę B: a) mieszkania o 2–3 pokojach, oraz b) pomieszczenia przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa handl. IV. kateg. i przemysłowe VIII. kateg.

Grupę C: a) mieszkania o 4—6 pokojach, tudzież b) pomieszczenia zakładów naukowych i wychowawczych, spółdzielni i zakładów zawodowych robotniczych, wreszcie przedsiębiorstw opartych na świadectwach przemysłowych VII. kateg.

Grupę D: a) mieszkania od 7 pokoji w zwyż, b) pomieszczenia sklepów o przedwojennym czynszu rocznym do 1.500 K, pensjonatów i pracowni, niepołączonych z nieszkaniem.

Grupę E: tylko b) pomieszczenie sklepów o przedwojennym czynszu rocznym ponad 1.500 K., tudzież hoteli.

Grupa F: stanowią tylko b) budynki fabryczne i pomieszczenia w tychże, wynajęte z urządzeniem pędni na wykonywanie przemysłu przy użyciu siły mechanicznej.

Mnożniki urzędu rozjemczego ze stycznia 1925 nie ulegną zmianie w lutym i marcu 1925, czyli pozostaną takie sam przez cały I. kwartał kalendarzowy 1925 r.

W kwestji uwolnienia od podatku od lokali.

Mieszkania zajmowane przez emerytów nie zostały uwidocznione w listach lokatorów, przedłożonych w swoim czasie magistratowi do wymiaru pdatku od lokali — wskutek czego magistrat nie zwolnił emerytów od tego podatku.

W wykonaniu jednak odnośnej ustawy i reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych wzywa magistrat osoby interesowane, by wniosły pisemne prośby o uwolnienie od podatku przy dołączeniu dekretu emerytalnego, oraz poświadczenia właściciela realności, że dany emeryt mieszka w jego realności, ile zajmuje pokoji, że nie ma członków rodziny z nim zamieszkałych na samoistnych stanowiskach i że nie podnajmuje części swego mieszkania. Po stwierdzeniu prośby zwolni magistrat dane mieszkanie z następnym miesiącem po wniesieniu prośby od podatku lokatorskiego.

Dr. N. S.

—o—

Ze świata spółdzielczego.

W dniu 21 grudnia b. r. minęło osiemdziesiąt lat od dnia otwarcia pierwszego sklepu spółdzielczego „Sprawiedliwych Pionierów" w Rochdale (Roczdel) w Anglji. W dniu tym narodziła się Kooperacja Spożywców. W dniu tym poraz pierwszy urzeczywistniła się myśl powołania do życia organizaci gospodarczych, służących potrzebom ludzkim, a nie dążeniu do zysku lub zarobku. Sprawiedliwość i braterstwo! Oto hasło tych organizacyj. Przebudowa świata w myśl tego hasła — oto ich cel!

Narodziła się ta idea nie w gabinetach ministrów, nie w pracowniach uczonych, czy przy biurku mężów stanu, ale w prostej izbie robotniczej. Powstała z potrzeb teraźniejszości i z marzeń o przyszłości ludu pracującego, jako czyn twórczy tego ludu, z jego ducha poczęty. Nie nienawiść jest bowiem sztandarem i hasłem ludzi pracy w mieście i na wsi. Nie burzyć, jeno chcą i potrafią tłumy wydziedziczonych, pokrzywdzonych, pod brzemieniem pracy upadających. Sprawiedliwość i braterstwo! Oto co rzuciło światu, oszalałemu w pogoni za złotym cielcem, dwudziestu ośmiu ubogich tkaczy w Rochdale.

Oto hasła z duszy ludzi pracy płynące. Pod temi hasłami kroczy dotąd kooperacja spożywców. I pod temi hasłami zwycięży. Osiemdziesiąt lat — to życie zaledwie jednego człowieka. W życiu ruchu spółdzielczego — to moment tylko. A jednak co się stało przez ten czas tak krótki? Dwudziestu ośmiu tkaczy rozpoczęło w Rochdale zbożną pracę. Obecnie w stowarzyszeniach spożywców jednoczy się na całym świecie przeszło pięćdziesiąt milionów ludzi różnych ras, narodów, wyznań. Samych pracowników zatrudnia kooperacja spożywców przeszło pięćset tysięcy.

Pionierzy w Rochdale zaczynali pracę w skromnym sklepiku, otwartym wieczorami, kilka razy w tygodniu. Obecnie kooperacja spożywców rozporządza więcej niż stu tysiącami wspaniałych obecnie sklepów i składów i setkami olbrzymich fabryk i zakładów wytwórczych, rozsianych po całym świecie. Oto dzieło biednych tkaczy po osiemdziesięciu latach! A co będzie po drugich latach osiemdziesięciu? Zwycięstwo!! Zwycięstwo Sprawiedliwości i Braterstwa nad krzywdą, sobkostwem i wyzyskiem.

Z sali koncertowej.

Koncert Z. T. M.

Program pierwszego koncertu Żyd. Tow. Muz. obejmował Brahmsa trzecią symfonję. Wagnera wstęp do „Parsifala" i Karłowicza poemat „Stanisława i Anna Oświęcimowie". Miałem sposobność słyszeć jedynie symfonję Brahmsa, której wykonanie świadczyło o sumiennych przygotowaniach. Dzieło to nazwał Hans Richter słusznie symfonją „bohaterską". Pierwiastek heroiczny występuje szczególnie w części ostatniej (Allegro), jakkolwiek i w pierwszej części przewodnią rolę odgrywa motyw o rytmie energicznym, o ostrych konturach melodyjnych. Silny kontrast stanowi śpiewny mazurkowy niemal temat drugi (Grazioso 9/4) i temat 2 cz. Andante 4/4) przypominający melodję „Wśród nocnej ciszy..." Orkiestra wywiązała się nagół dobrze ze swego zadania. Za mało jednak odcieni dynamicznych, za głośne pianissima; nieco za słabe altówki w stosunku do obsady skrzypiec i wiolonczel. P. dr. Natan Hermelin dyrygował starannie i z zapałem.

Dr. A. Sołtys.

Ujęcie szajki niebezpiecznych włamywaczy.

Częste powtarzanie się włamań kasowych, po których ślady wskazywały na jedną i tę samą rękę, spowodowały energiczne śledztwo, prowadzone przez tut. Ekspozyturę śledczą. Wkrótce też dowiedziano się, iż szajka włamywaczy dokonać ma włamania w nocy na 26 bm. do hurtowni towarów kolonialnych przy ul. Pańskiej l. 3. Urządzono więc zasadzkę. Złodzieje rzeczywiście próbowoli wymienionej nocy dostać się do hurtowni, zrażeni jednak trudnościami w rozbijaniu licznych zamków, udali się pod ścisłą kontrolą policji, o której oczywiście nic nie wiedzieli do opuszczonego mieszkania dentysty Pieleckiego na pl. Dąbrowskiego l. 1. W chwili, gdy złodzieje znaleźli się już w mieszkaniu, wtargnęła policja i ujęła ich. Szajka składała się z niebezpiecznych i oddawna przez policję poszukiwanych włamywaczy a to Bronisława Pastuszyńskiego, Kazimierza Kuźmińskiego, JózefaWasylyka, Stefana Filipowskiego i Józefa Sajewicza.

Z całej Polski.

— **Minister Thugutt** bawi w Witawie koło Zakopanego.

— **Nowaczyński wrócił oczywiście do „Rzeczypospolitej".** P. Adolf Nowaczyński, który niedawno wystąpił z „Warszawianki". rozpoczyna z Nowym Rokiem swą pracę w „Rzeczypospolitej". Nie będzie jednak prowadzić przeglądu pism codziennych, jak dawniej, lecz dział literacki.

— **Świętokradztwa** dokonano wczoraj w Krakowie w kościele OO. Karmelitów na Piasku. — Sprawca ukradł 18 sznurów pereł, złotą bransolete, złoty łańcuszek wysadzany drogiemi kamieniami i drogocenne korale bursztynowe.

— **Oszustwa w odziale Banku Polskiego w Częstochowie.** W związku z wykrytemi tam oszustwami na blisko 1½ miljona zł., uwięziono oprócz dyrektora Banku, Zawadzkiego, dyrektora Tow. „Asfaltyna", Izydora Wodzisławskiego, który pobrał znaczne sumy z Banku Polskiego, zapisane na rachunek nieistniejącego towarzystwa „Asfaltyna".

— **Wyjaśnienie.** Nasz korespondent zbaraski donosi nam, że podana przez niego w korespondencji ze Zbaraża umieszczonej w „Kurjerze Lw." z dnia 24 bm. p. t. „Przeniesienia w Zbarażu", wiadomość o przeniesieniu tamt. sędziego S. Kreta do Janowa okazała się obecnie mylną.

— **Wielka defraudację** w departamencie sprzedaży soli w ministerstwie skarbu wykryto w tych dniach. Kasjer tego wydziału, Alfons Chłopicki, zdefraudował przeszło 18.000 zł. i zbiegł z Warszawy.

— **Śmierć w studni.** Z szynku w Mikłaszowie powracał onegdaj w nocy do swego domu tamtejszy gospodarz, Jan Mykicki, w stanie podchmielonym. Nie mogąc trafić do domu, wszedł do zagrody jednego z sąsiadów, który widząc w jakim stanie ten się znajduje, podprowadził go kawałek a następnie wskazał kierunek, w którym dom jego się znajdował. Mimo tego Mykicki wszedł zamiast w swoje, na podkórko najbliższego sąsiada Michała Buraka i tu wpadł do nisko ocembrowanej studni, 12 metrów głębokiej, ponosząc śmierć na miejscu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E. 1 po B. N. Młod.; gr. kat. N. G. F. 28 po S. Jutro rz. kat. Tomasza b.; gr. kat. Ahheja. Wschód słońca 7·22: zachód 3·28.

Teatr Wielki.

Niedziela 28 bm. o godz, 3.30 „Komisarz sowiecki"
Niedziela 28 bm. o godz. 7.30 „Eugenjusz Onegin".
Poniedziałek 29 bm. o godz. 7.30 „Lampa Alladyna"
Wtorek 30 bm. o godz. 7.30 „Eugenjusz Onegin"
Środa 31 bm. o godz. 7.30 „Cyrulik sewilski"
Czwartek 1 stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna"

Teatr Mały.

Niedziela 28. bm. o godz. 7.30 „Prawo pocałunku"
Poniedziałek 29 bm. o godz. 7.30 „Tryumf medycyny
Wtorek 30 bm. o godz. 7.30 „Prawo pocałunku"
Środa 31 bm. o godz. 7.30 „Tryumf medycyny"
Czwartek 1 stycznja o godż 7.30 „Tryumf medycyny.

Teatr Nowości.

Niedziela, poniedziałek, wtorek o godz. 7.30 „Szampańskie kobietki".
Środa 31 bm. o godz. 7.30 „Hrabina Marica"
Czwartek 1 stycznia o godz. 7.30 „Szampańskie kobietki".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„**LEW**": „O czem się nie mówi".
„**APOLLO**" „O czem się nie mówi".
„**Kopernik i Marysieńka**". Listy miłosne baronowej S.
„**CHIMERA**". „W siódmem niebie".
„**PASAŻ**": „Powrót Tarzana do dżungli" Elmo Lincoln.
„**FATAMORGANA**". „Rok 1905".
„**SZTUKA**": „Tajemniczy potwór".

Ze Lwowa.

— **Uroczysta Akademja ku czci śp. Prezydenta G. Narutowicza** urządzona staraniem Zw. Leg. Pol. we Lwowie odbędzie się w sali ratuszowej w niedzielę dnia 28 bm. punktualnie o g. 7 wieczór. Na program złożą się: Przemówienia posła dra K. Bartla, prezesa Al. Lednickiego z Warszawy oraz deklamacje artystów Teatru Miejskiego i produkcje Chóru. Wstęp wolny. Na Akademję zaprasza Zarz. Okręgu reprezentantów Władz wojsk., administracyjnych, miejskich i organizacji społecznych oraz całe patrjotyczne społeczeństwo miasta Lwowa.

— **Opłaty pocztowe od paczek zostały podwyższone** od 1 stycznia 1925 i wynoszą do 1 kg 50 gr.; 1—5 kg 150 gr.;5—10 kg 250 gr.; 10—15 kg 400 gr.; 15—20 kg 600 gr.

— **Cukier potanieje.** Cło wywozowe od cukru ma być obniżone z 35 na 15 zł. za 100 kg. Na wypadek obniżenia cła, cukier potanieje, gdyż cukrownie polskie będą musiały obniżyć obecne ceny wygórowane w obawie przed konkurencją cukru zagranicznego.

— **Tanie mleko miejskie.** Zwrócić należy uwagę mieszkańców Lwowa, że w sklepach aprowizacji miejskiej można nabywać mleko po 38 gr. za litr, podczas gdy handlarze każą sobie płacić po 50 gr. i więcej. Dla dzielnicy IV. mieści się sklep przy ul. Łyczakowskiej l. 36.

— **Świetny Magistracie!** Biedni właściciele realności pytają się za naszem pośrednictwem, co mają czynić z czwartym koszem śmieci, albowiem z niezbadanych dotychczas powodów zabroniono służbie Zakładu czyszczenia miasta brać na wóz więcej aniżeli 3 kosze śmiecia. Obywatele nie chcą znać powodów Twego mądrego zarządzenia, tylko dowiedzieć się, co mają zrobić z czwartym a względnie czasem nawet piątym koszem śmiecia. Rozkazuj!!

— **Stan chorób zakaźnych we Lwowie.** W ostatnim tygodniu zdarzyły się we Lwowie dwa wypadki zachorowania na czerwonkę, pięć wypadków szkarlatyny i cztery wypadki dyfterji. Innych chorób zakaźnych nie było. Od trzech tygodni nie było we Lwowie wypadku śmierci z jakiejkolwiek choroby zakaźnej.

— **Włamanie do mieszkania generała.** Wczoraj wieczorem włamali się złodzieje do mieszkania generała Nowotnego Adama, przy ul. Mickiewicza 26, bawiącego obecnie poza Lwowem. Złodzieje po wyłamaniu okna dostali się do kuchni, a stąd do pokojów, gdzie po rozbiciu wszystkich szaf, skradli rozmaite rzeczy.

— **„Komisarz sowiecki".** W niedzielę popołudniu daje Teatr Wielki raz jeszcze tę głośną sensacyjną sztukę Czirikowa w reż. p. Żyteckiego. I ta również sztuka jeszcze nie dawno miała niezwykłe powodzenie. Dla niedzielnej popołudniowej publiczności „Komisarz sowiecki" będzie prawdziwą rozrywką.

— **„Lampa Alladyna"** odniosła na naszej scenie duży i zasłużony sukces. Reżyserja Rasińskiego wydobyła istotnie wszystkie wartości i całe piękno tej sztuki. „Lampa Alladyna" powinna przez dłuższy czas nie schodzić z afisza teatralnego.

— **„Prawo pocałunku".** Z powodów niezależnych od dyrekcji, dowcipna ta i dobra komedja w pełni powodzenia zeszła na jakiś czas z repertuaru. Ponieważ ze wszystkich stron dopominają się o przywrócenie jej na afisz, dyrekcja daje ją jeszcze dwa razy, t. j. w niedzielę i we wtorek. Na wtorek przypada 25 przedstawienie „Prawa pocałunku", co najlepiej świadczy o tem, jak sztuka się podobała. Zaznaczyć należy, że „Prawo pocałunku" w tym sezonie było atrakcją Teatru Małego.

— **Noc Sylwestrowa w Teatrze Nowości.** We środę 31 b. m. odbędzie się w Teatrze Nowości o godz. 11 wieczór wielkie atrakcyjne przedstawienie sylwestrowe. Na czele senzacyjnego programu Seweryn Michałowski, Artyści teatrów miejskich i inni. Senzacyjne atrakcje, powitanie Nowego Roku. Dochód na wdowy i sieroty po dziennikarzach oraz na pomoc dla ubogiej młodzieży. Bilety do nabycia od poniedziałku godz. 10 rano przy kasie Teatru Nowości w gmachu Teatru Wielkiego. Ceny miejsc bardzo niskie.

— **Samobójstwo zwrotniczego.** Wczoraj o godz. 5-tej popoł. na torze kolejowym w okolicy strzelnicy wojskowej na Kleparowie zdarzył się okropny wypadek. Oto zamieszkały tam Józef Marciniak, zwrotniczy kolei., w zamierze samobójczym rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku miały być nieporozumienia domowe, oraz nieuleczalna choroba. Zwłoki denata odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elektr.** Portfel zawierający legitymację i różne zapiski, książka z zapiskami, kapelusz, pasta, garnuszek, rękawiczka, laska, karta rocznej jazdy M. K. E., książka w języku francuskim, bilet jazdy M. K. E.

—x—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Komisja lwowska Akademji Nauk Technicznych** odbędzie się we wtorek 30 bm. o 12 na Politechnice, II. p., posiedzenie naukowe z referatami prof. dra Matakiewicza: „Ogólna formuła na średnią chyżość przepływu" i prof. Hauswalda: „O normalizacji w Polsce".

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** We wtorek, dnia 30 bm. odbędzie się ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Maine de Biran'a o godz. 8-ej wieczór w seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 252 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Zygmunt Czerny wygłosi odczyt p. t. „Myśl Maine de Biran'a na przełomie dwu wieków filozofji francuskiej". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., a dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— **Dansing na dochód Czerwonego Krzyża** odbędzie się w sali Kasyna Oficerskiego w niedzielę 4 stycznia.

— **Z Kasyna i Koła Lit. Art.** Kasyno i Koło Lit. Art. urządza dancing w poniedziałek 28 bm. Początek o godz. 6 wiecz., koniec punktualnie o godzinie 12.

Na krawędzi dnia.

Wrażenia świąteczne Cioci Drumli.

Ciocia Drumla była na sześciu wizytach świątecznych. Dziś miała jeszcze cztery, ale zdrowie nie dopisało. Kazała służącej przynieść flaszkę wody Franciszka Józefa, miednicę z zimną wodą, ręcznik i ułożywszy się na otomanie, pogrążyła się w myślach.

Radcostwo B. — mówiła do siebie — to naprawdę rodzina pełna zagadek. Skąd oni wzięli srebrną zastawę? Tyle mięsiwa, torty, owoce? Przecież on żyje „tylko" z pensji a ona w posagu wniosła tylko pół tuzina bielizny. A dziś nagle taki komfort? Coś tu nie w porządku.

— Ale ta pani dyrektorowa — jakkolwiek była podobno służącą — to już naprawdę gotować nie umie. Podają jakieś ogony i mówią, że to ryba po żydowsku. Ani koloru, ani smaku, cebuli za dużo a przytem podanie. — Panie Boże ratuj — raz z prawej strony, raz z lewej.

— Już stanowczo lepiej było u mojej siostry ciotecznej. Wszystko eleganckie, porządnie, smacznie zrobione — tylko naprawdę za mało. Kilo szynki i funt kiełbasy — (więcej napewno nie było) — to stanowczo za mało na 12 osób.

— Mój rodzony braciszek postawił się, jak na rodzinę dobrze urodzona przystało. Tylko flaszek było stanowczo za dużo. Wciąż jeno wódka, wódka. Dziewczęta aż poczerwieniały od wódki i zaraz w kąt na kanapę z kawalerami. Któż to widział?

— Ale to jeszcze nic, bo u mojej kuzynki, której mąż stale siedzi w Warszawie, było jeszcze gorzej. Co za towarzystwo? Kobiety ubrane tylko z dołu. Cały czas o teatrze. Ta gra źle, tamta nie umie się ruszać na scenie, ta znowu nie ma gustu. Oszaleć można.

— Och ten gust. Ta młoda żoneczka mojego chrześniaczka — naprawdę bezwstydna. Koszulka, kombinacje i suknia z gazy. Wszystko z każdej strony widać, jakże można? I co tu jest pokazywać? Jedna łopatka wyższa, druga niższa, stan długi jak u żyrafy i to ma być najmodniejsza figura? Ten gołowąs naprawdę zwarjował. Cały czas tylko ją bawił. Poczekaj, popamiętasz ty młokosie moje sąsiedztwo. Niech mi tylko głowa przestanie...

— Róziu.

— Proszę.

— Przynieśno świeżej wody do miednicy. — Ja wam pokażę, jak macie ciocię Drumlę przyjmować. To przecież skandal.. **K.**

—oxo—

Zapiski.

„Winnica“, wytworny miesięcznik ilustrowany, poświęcony kobiecie w życiu, sztuce i anegdocie, zaczyna wychodzić z dniem 1. stycznia przy współudziale najwybitniejszych sił literackich i malarskich. Pierwszy zeszyt, zawierający z górą 80 str. druku na papierze luksusowym, bogato ilustrowany, ukaże się dnia 31. grudnia br. o godz. 12 w nocy i będzie do nabycia o tej porze na wszystkich wielkich salach balowych. Na treść jego złożą się utwory pisarzy tej miary, co Kornel Makuszyński (artykuł wstępny), Adolf Nowaczyński, Jan Parandowski, Bruno Winawer i kilkunastu innych pierwszorzędnych pisarzy naszych i zagranicznych. Zeszyt ilustrują najwybitniejsi malarze współcześni, między nimi: Wojciech Weiss, Kisling i wielu innych. Pismo to przewyższające pod względem treści i szaty zewnętrznej wiele podobnych wydawnictw zagranicznych, prześciga je również pod względem dostępności, kosztować będzie bowiem tylko 2 zł. „Winnica“ wychodzi nakładem tow. wyd. „Ateneum“ we Lwowie, pod redakcją znanego poety Brunona Jasieńskiego.

„Wiadomości Literackich“ Nr. 51 zamieszcza między innemi wywiad ze Stefanem Żeromskim, artykuł Adolfa Nowaczyńskiego „Mój pogrzeb“, wspominki historyczne „Z dziejów „Gazety Warszawskiej“, recenzje z literatury klasycznej J. Wieniewskiego i J. Rościszewskiego, sprawozdania, przegląd prasy, oraz szereg fotografij z przedstawienia „Świętej Joanny“ w Teatrze Polskim.

„Świat Kobiecy“ (Rekord) w n-rze 15-tym bogato ilustrowanym przynosi obszerne listy o Modzie (modele paryskie), Rollego „Teatry amatorskie“ powieść i nowelę, Wyleżyńskiego „Anatol France“, Baumgartenowej „Cesarzowa Eugenia“, Kaweckiego „Etyka u dziecka“, Alberti „Sylwetka Niemki“, Teatry, Kurs haftu, szycia, roboty szydełkowe i t. d., pięć stron przepięknych robót ręcznych (z załączonym arkuszem wzorów do prasowania), pogadanki kosmetyczne, dobra gospodyni i t. d.

Bluszcz zajmującym jest świąteczny (podwójny). numer Bluszczu, rozpoczynający się prześliczną „Kolendą“ słynnej poetki angielskiej Christiny Rossetti w przekładzie Z. Rościszewskiej. „Na dziś“ — krótkie słowo do czytelników — przypomina im, że Polska wolna — przemienienia dusz wymaga.

Miesięcznik fotograficzny. Ukazał się ponownie zeszyt pierwszy (Rocznik 5-ty) zawieszonego wskutek działań wojennych „Miesięcznika fotograficznego“ wydawanego we Lwowie pod redakcją p. Józefa Świtkowskiego.

Co będziemy tańczyć?

Już niedługo, za dni kilka, ozwie się rytmiczny stuk podeszew na salach balowych, filantropijnych, gospodarczo-oświatowych, erotycznie uświadamiających i na stu jeszcze nowych gatunkach reklamowanych parkietów, dylów i desek.

Tańczyć będą ludzie swym nogom na chwałę, mężom na złość, zaś mieszkającym w sąsiedztwie ku utrapieniu.

Tańczyć będą przeważnie to, z czego w ubiegłym sezonie odcisków dostali, bo nowości choreograficzne przybywają do nas z szybkością poczty, — a wiadomo jak poczta „chodzi“.

Otóż najświeższą nowością nadchodzącego sezonu jest f i v e s t e p znaczy to po polsku pięciokrok, a czyta się fajwstep. Ulubiony i wytańczony w Paryżu i Londynie zbliża się do drudrugiej połowy Europy, choć Wiednia jeszcze nie osiągnął.

Jeden ze sławnych mistrzów tańca w Wiedniu mówi, iż nie prędko porwie on nas, kresowych policjantów wschodniej bariery Europy. — Ale to jest właściwie dobry znak. Proszę przypomnieć sobie J a w ę. Zjawiła się jak meteor świecący, porwała i zachwyciła masy, nawet dziady kościelne tańczyły ją na każdym rogu ulicy, była i znikła na Zachodzie, a u nas ma podobne skłonności.

Fivestep natomiast, jest na razie delikatną ostrygą rozpływającą się tylko na podniebieniu prawdziwych smakoszów. Szerokie masy nie znają jej jeszcze. Doświadczenie jednak uczy, iż te twory taneczne, które powoli zdobywają froterowane posadzki ustalają się na nich długo i nadają ton skaczącemu sezonowi. A fivestep jest tworem, jest kreacją, — tak przynajmniej twierdzi ów mistrz, — posiada nowy rytm. Trzy kroki na jeden takt, tańczone w ten sposób, iż pierwsze dwa są powolne, trzeci krok wykonuje się szybciej.

To jest więc główny motyw tańca. Z niego zaś i na nim budowane są okrążenia walcowe, chassé i bostonowe.

Tyle słów o nowym tańcu. Repertuar dawnych nie uległ większym zmianom. Bryluje więc nadal wytworne i piękne t a n g o (Argentino albo Milonga), utrzymuje się następca shimmy, bardzo powolny, z wielu balancés — b l u e s. Szybszą odmianę blues'u zwią dziś foxtrottem. Pełen temperamentu o żywem tempie.

Nie utrzymał się o n e s t e p. Ongi tak popularny, znika obecnie, ustępując miejsca P a s o d o b l e, bardzo żywemu, o drobnych kroczkach tańcowi. Porusza całe ciało, wzmacnia muskulaturę nóg.

Tańczmy więc, na chwałę radości i ku radości życia.

E. Ward.

Sport.

Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów urządza w poniedziałek dnia 5 stycznia 1925 **Wieczór karnawałowy** w salonach Strzelnicy miejskiej. — Wieczorki naszych kolarzy mają już ustaloną sławę. Muzyka wojskowa. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje komitet u firm. Barwik i Borzemski (ul. Kopernika 18) i Wałukiewicz (ul. Akamicka l. 15).

„Stadion“ Nr. 51—52 jako numer gwiazdkowy wyszedł w podwójnej objętości. Strona ilustracyjna przedstawia się nadzwyczaj okazale. Artystycznie wykonane: okładka oraz zdjęcia, obejmujące liczne dziedziny życia sportowego z kraju i zagranicy, ciekawą a estetycznie bardzo pociągającą całość. Na treść składają się artykuły, poruszające zasadnicze tematy z dziedziny sportów w starożytnej Grecji oraz szereg innych, obejmujących aktualne tematy sportów.

Nowy masowy morderca chłopców.

(y) Nie przebrzmiały jeszcze echa sławnego na kilka wieków procesu mordercy 27 chłopców, Haarmana, a już w tych samych Niemczech, tym razem na Górnym Śląsku, odkryty został przypadkowo podobny typ mordercy. — Działo się to w miasteczku Münsterberg. Do niejakiego Denke przyszedł bezrobotny czeladnik po jakieś wsparcie pieniężne. — Denke kazał mu przyjść do domu. Tam miał mu napisać list. — Chłopak przyszedł, usiadł za stołem, czekając na list i jakieś wynagrodzenie. W tem rzucił się nań D. i uderzył szpiczastą siekierą w głowę, raniąc go ciężko. — Chłopak zerwał się, i ostatkiem sił zdołał się obronić przed dalszymi ciosami i wreszcie uciec.

Chłopak doniósł o wszystkiem policji, która przyjęła doniesienie z nieufnością, bowiem Denke uchodził za człowieka spokojnego i poważanego, choć zdziczał trochę gdy wskutek inflacji markowej stracił dom i majątek.

Mimo to, aresztowano Danke'go. W takiś czas, gdy zajrzano do celi, Danke już nie żył — Powiesił się na chustce do nosa. Dopiero samobójstwo jego nadało sensacyjny zwrot całej sprawie.

Przy rewizji dokonanej w domu samobójcy, znaleziono wiele dokumentów należących do chłopców rzemieślniczych, oraz jak podaje jedno z pism wiedeńskich, mięso ludzkie zamarynowane w garnkach. Znaleziono podobno pieczyste zrobione z tego mięsa. Przypuszczają, iż Danke zwabiał chłopców szukających pracy, nieznanych przeważnie nikomu, i u siebie ich mordował. — W jakim celu, i jaki był właściwy powód masowych mordów, niewiadomo dotychczas.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 27 grudnia.

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj nie było we Lwowie zebrania giełdy pieniężnej. W obrotach prywatnych po za giełdą tendencja była zniżkowa. Dolary amerykańskie notowały 5.17¼ do 5.17½, kanadyjskie 5.14½ do 5.14.75.

+ **Giełdy gdańskiej** nie było z powodu zepsucia linji telefonicznej.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 4,75, B. dla Handlu i przem. 1,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 4,65, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,35, B. Zw. Sp. Zarob. 6,05, B. Zachodni 1,55, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,48, Tespy 4,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,49, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,65, Czersk 0,00, Częstocice 0,00, Gosławice 0,00 Michałów 0,00, Cukier 3.10, Węgiel 2,65, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,40, Cegielski 0,51, Modrzejów V. 0,00, V-0,00, Norblin 1,71, Ostrowieckie 6,30, Parowozy 0,32, Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 1,87 Ursus 1,25, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 19,50, Żyrardów 11,65 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 4,92, Spiess 0,00 Siła Światło 0,00, Firley 0,28, Łazy 0,15, Drzewo 0,00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,59, Belpol 0.00, Hurt 0,00 Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 3,95 Rudzki 1,06, 0,00 Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,30, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0.00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,60, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 10 00, Broyn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. —Tendencja słaba.

(AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 297	Lwów 27 grudnia	Warszawa 27 grudnia	Zurych 27 grudnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99 50
1 funt ang.	—	24·49	24·25
100 frs franc.	—	28 05½	00.00
100 fr. szwaj.	—	100 77½	100·00
100 frc. belg.	—	00 00	25·60
100 K czesk.	—·—	15 76	15 02
100 K węg.	—	0,00	0·0070
100000 k aust	—	0 00	7·26
100 M niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	—	5 18½	5 16
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·27½	22 05
100 Lei rum.	00·00	0 00	0 00
100 guld. hol.	—	000 00	208 25
100 K norw.	—	00 00	77 75
100 K duńsk.	—	00·00	90 75
100 K szw.	—	0 0·00	139·00
Hiszpanja	—		72·00
Belgrad			8 03
Pożycz. złota		6 70	
Poż. kolej.		8 70	
Bony złote		0·00	
Miljonówka		0·90	
		(AW)	(AW)

Ze świata.

— **Biblioteka dla dzieci** połączona z czytelnią otwartą została na wzór amerykańskiej w Paryżu w dzielnicy „Quartier Latin". Biblioteka przeznaczona dla młodzieży od 5 do 17 lat. Biblioteki takie niebawem założone zostaną we wszystkich większych miastach we Francji a specjalnie w Alzacji i Lotaryngji.

— **Bankructwo teatru operowego.** W Berlinie zbankrutował teatr „Deutsches Opernhaus". Magistrat uchwalił personalowi zbankrutowane, opery udzielić subwencję 25.000 mk. na zapłacenie części zaległych płac. Teatr ten ma zostać sfuzjonowanym z wielką operą (Grosse Volksoper) pod kontrolą finansową zarządu m. Berlina.

We Wiedniu przed świętami zamknięte zostały znowu 3 teatry z powodu zatargu z personalem.

— **Wystawa angielska w Wembley** otwarta zostanie ponownie w r. 1925.

— **Każdy się może dać zabalsomować.** Profesor uniwersytetu Attilio Maggia wynalazł płyn do balsamowania zwłok. Nieboszczykowi zastrzykuje się w 4 miejscach cudowną ciecz, która go czyni niezniszczalnym przez szereg lat. Nie trzeba przytem nieboszczyka patroszyć tak, jak to czynili Egipcjanie. Płyn będzie tak tani, że każdy sobie może na ten luksus pozwolić. A zatem kandydaci na nieboszczyków cieszcie się.

Czas odnowić przedpłatę!

Stocznia Gdańska

BUDUJE i DOSTARCZA:

Urządzenia i aparaty cukrownicze, kotły do 60 atm. i wyżej, maszyny parowe każdej wielkości, kolej i i traktory czołgowe dla kopalń i rolnictwa.
Zbiorniki wszelkiego rodzaju.
Beczki żelazne na oliwę, ter, benzynę, spirytus i t. p. aż do [illegible]0 litrów pojemności.
Łódki motorowe i kajaki.

Dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:

Motory Diesla z kompresorami od 50 600 HP
Motory Diesla bez kompresorów od 25—60 HP.
Motory ropne z głowicą żarową od 8—100 HP.
Większe motory na zamówienie.

Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów i Wschodnią Małopolskę:
Związek Polskich Przemysłowców Naftowych
Lwów, Sapiehy 3. 8259

Prądnice i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0·5—20 HP. Transformatory prądu zmiennego od 5—100 K. V. A. Naprawa prądnic i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów,



JUVENOL
Doskonała trwała
FARBA DO WŁOSÓW
Barwi szybko siwe włosy na naturalne kolory, blond, bronzowy, szatyn i czarny. Łatwy sposób użycia oraz bezwarunkowa nieszkodliwość zjednały jej tysiące zwolenników. 7659
Tow. R. Ostrowski S. A., Warszawa.
Do nabycia wszędzie.

ZAWIADOMIENIE.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. SZYLLERA-SZKOLNIKA, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swego, lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje 12—7 popoł. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych towarzystw w Warszawie, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książ i nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 8607

Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik Piękna 25, pokój 14. — Telefon 506-09.

Okazja!

Kto chce łagodnie się golić, proszę zwrócić się do znanej Szlifierni o dobrą brzytwę za cenę 6 zł. za pobraniem z mydlarką, pendzlem i paskiem 10 zł. 8658
J. MYSZKOWSKI. Kraków, Dietlowska 46.

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

Inserujcie się

w „KURJERZE: : :

: : : LWOWSKIM"

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

Dla smakoszy!
Znana z dobroci
KIEŁBASA LISIECKA
czysto wieprzowa za 1 klg. zł. 3·80 najmniej 4½ klg. wysyła odwrotną pocztą za zaliczką. Opakowanie nie liczy się. 8476
M. AUGUSTYN, Kraków, ul. Szewska 13.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok
Łyżwy, narty, sanki i wszelkie przybory do sportu zimowego oraz huśtawki pokojowe dla dzieci poleca firma 8803
Malwina Immerglück Lwów, Jagiellońska 17. Nr. Tel. 17-25.

Czas odnowić przedpłatę!

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo transportowe uprawiające żeglugę morską

C. HARTWIG, TOW. AKC.

CENTRALA W POZNANIU

zorganizowało przy swym ODDZIALE W GDAŃSKU następujące stałe linje morskie:

1) **Gdańsk - Kopenhaga - Limhamn**
z przeładunkiem do Londynu i portów Europy Zachodniej — odjazd tygodniowo statkami:
„Venus" 600 tonn **„Polarstjernen"** 500 tonn.

2) **Gdańsk-Aarhus**
w razie dostatecznych ładunków również do portów: **Nykjöbing-Nakskov, Korsör, Nyborg, Odense, Kalundborg i Horsens.**
„Agnes" 450 tonn.

3) **Gdańsk - Stockholm**
odjazd dziesięciodniowo statkiem
„Mollössund" 300 tonn.

Na mocy porozumienia z poważnym armatorem duńskim możemy przyjąć transporty z przeładunkiem w Kopenhadze do Afryki, Indji, Chin, Japonji, Władywostoku i Ameryki Zachodniej wystawiając bezpośrednie konosamenty.

Polecamy się uprzejmie WP. Interesentom do korzystania z naszej organizacji także przy transportach morskich i prosimy przy zachodzącym zapotrzebowaniu tonażu na surowce, płody rolnicze, drzewo itd. nas również powołać do złożenia ofert.

Łaskawe zapytania prosimy kierować pod adresem:

C. HARTWIG, TOW. AKC.
Gdańsk, Pfefferstadt 1. 8802

P 4189—51, 1

Obszerne jasne ubikacje na biura przy pryncypalnej ulicy do wynajęcia.

Wiadomość w Sekretarjacie Banku Dyskontowego Warszawskiego, ulica 3. Maja 14. 8836

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN były elew kliniki wied. i berlińskiej
Ord. 10—12 i 2—5, KRASZEWSKIEGO 3. 7741

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sekund. szpitala wied. i lwowsk. ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1, Lwów, Asnyka 1. (róg Pańskiej). 8796

ADAM NECHAY. 2

Blady węzeł.

(Ciąg dalszy).

— Bardzo prosto. Wiemy nietylko z chiromancji, ale i z daktyloskopji, że niema dwóch ludzi o identycznych linjach ręki, jakkolwiek, gdyby ręka zależała tylko od rodzaju pracy i zajęć, tysiące ludzi pracuje w ten sam sposób. Stąd wniosek, że jednak ręka posiada „coś“, co wyraża czysto indywidualne własności ludzkie.

— Dlaczego „wyraża“ i dlaczego właśnie ręka? Gdyby zaczęto szczegółowo badać n. p. ucho lub kolano, możeby się okazało, że i tu zachodzą stałe różnice. Czyż stąd wniosek, że „linje kolana“ są nieomylnym znakiem koleji życiowych?

— Jesteś tuman, lub udajesz tumana. Ręka dzięki silnie umiejscowionemu w niej zmysłowi dotyku pozostaje w szczególnym związku z życiem psychicznem. Wszak dla ślepca w dużej mierze zastępuje wzrok. I tem samem już może „coś wyrażać“. Podobnie jak twarz. Dla wielu ludzi ona nic nie mówi, ale dla bystrego fizjognomisty odkrywa bardzo wiele.

— Czy także ilość małżeństw i spadek z Ameryki?

— Z tobą dziś nie można mówić. Może więc o czem innem?

Stefan zmienił ton.

— Przeciwnie, mówmy o tem właśnie. Postaram się być rozsądnym. To wcale ciekawe, tylko że — aby być dobrym chiromantą zamiast sztuki i nauki — wystarczy spryt i szczypta intuicji. Zdaje mi się, że bez oglądania pod szkłem twojej ręki mógłbym odgadnąć, że studjujesz medycynę i masz bogatą ciotkę, na której śmierć czekasz.

— W jaki sposób?

— Ponieważ masz czapkę medycką, a spojrzenie twoje pełne jest tęsknych oczekiwań...

Zauważył u kolegi gniewną zmarszczkę między brwiami.

— ...Pozatem masz skłonność do irytacji i przebaczasz, jeśli cię ktoś przeprosi. Zapłać mi teraz za trafną konsultację. A co do samej rzeczy, to owszem, zasadniczo gotów jestem zgodzić się na to, że ręka pokazuje przeszłość i charakter. Bardzo możliwe, a zresztą co mi to szkodzi? W zamian za to ustępstwo bądź jednak lojalny i przyznaj, że w celu poznania owych tajemnic szkoda chodzić do chiromanty. Ja n. p. wcale nie jestem ciekaw rewelacji o tem; że miałem szkarlatynę i że cierpię po lichym obiedzie na melancholję. Przyszłość — to co innego. Mój Boże, gdybym wiedział napewno, że za rok zdobędę doktorat, w tej chwili rzuciłbym naukę. Jakież szczęście zamknąć Kanta na trzecim rozdziale „Krytyki czystego rozumu“ i ze spokojem o przyszłość pójść sobie do kina.

Lojzek widocznie albo przebaczył, albo pogodził się z niedorzecznym tonem dyskusji, bo spokojnie zauważył:

— Rozumowanie twoje jest błędne i Kant niczego ciebie nie nauczył. Z wróżbami powtarza się zawsze tragedja Kassandry; jej przepowiednie spełniły się dlatego, ponieważ nikt im nie wierzył. Podobnie dzieje się z wróżbami o wypadkach, które dadzą się uniknąć.

— Nawet jeśli są przyjemne?

— Nawet. Wówczas mogą być pewnym impulsem do wysiłku w danym kierunku, przynoszą nieco optymizmu, ale pracy nie redukują.

— A jeśli ktoś ślepo wierzy wróżbom?

— Gdybyś ty — powiedzmy — miał taką ślepą wiarę we wróżby i był przed egzaminem, a z usposobienia posiadał na tyle lekkomyślności, by zdobywszy pewność wyniku, zawiesić robotę na kołku, wówczas żaden szanujący się chiromanta nie wywróży ci, że zdasz egzamin. Bo go nie zdasz.

— Hm, twoje rozumowanie posiada straszne dziury. Ale zostawmy to. Ważniejszy jest inny szczegół. Oto z twego przemówienia wynika, że jednak gotów jesteś uznać wartość chiromancji w odgadywaniu przyszłości.

(C. d. n.).

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31. pod zarz. B. Stoińskiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński